

Julius Evola : Quelle est la falangisme espagnol?

(source : <http://xportal.pl/?p=5715>)

Podczas gdy kolejne etapy hiszpańskiej wojny domowej są śledzone przez wszystkich z dużym zainteresowaniem, mniej uwagi poświęca się konkretnym ideom, które inspirowały bunt hiszpańskich sił narodowych przeciwko komunizmowi: może dlatego iż wielu uważa, że w rewolucjach etap rozwijania własnej ideologii zawsze przychodzi później.

Nie podzielamy tego zdania. Wierzymy, że najlepszym żołnierzem jest ten, który walcząc ma dokładną znajomość swojej sprawy, i że idee - nawet jeśli są one jedynie zarysowane lub niejasno uchwycone - są niezbędnym elementem w każdym prawdziwie ważnym przewrocie historycznym. Dlatego jesteśmy wdzięczni Albertowi Luchini za zaznajomienie nas z doktrynalnym programem jednego z najważniejszych hiszpańskich ruchów nacjonalistycznych, tak zwanej "Falangi Hiszpańskiej", poprzez bogate przedstawienie jego zasad i prawdziwie zadziwiający styl przekładu, pełen wigoru, precyzji i przyjemnej improwizacji (I Falangisti Spagnoli, Beltrami, Florencia, 1936). Tekst traktuje o politycznym credo, którego sformułowanie zawdzięczamy José Antonio Primo de Riverze i pisarzowi Giménezowi Caballero. Bogactwo treści duchowej tego programu, zadziwiło nas do tego stopnia, iż uważamy go za odpowiedni do zaprezentowania włoskiemu czytelnikowi przez jego skrótowe przedstawienie .

Pierwszy punkt. Ani jedność językowa, ani etniczna czy terytorialna nie jest uznawana za wystarczającą do nadania idei narodu jego prawdziwej treści. *"Naród jest predestynowaną, kosmiczną jednością."* Dotyczy to również Hiszpanii: jedność, przeznaczenie, *"byt istniejący ponad każdą osobą, grupą lub społecznością w której się wyraża"*, stojący co więcej ponad *"całkowitą sumą wynikającą z ich połączenia"*. Oznacza to duchową i transcendentną ideę narodu, przeciwstawioną każdej wspólnoty - z prawa czy z lewa - i każdemu mechanizmowi. Prawdziwy podmiot ze swoją doskonałą prawdą, rzeczywiście żywą i suwerenną, *"Hiszpania skłania się zatem w konsekwencji ku własnemu przeznaczeniu"*. W tym kontekście nie tylko mówi się o *"pełnym powrocie do światowej duchowej współpracy"*, ale także o *"uniwersalnej misji Hiszpanii"*, o tworzeniu przez *"solarną jedność"* którą [Hiszpania] reprezentuje, o *"nowym świecie"*. Oczywiście, ta końcowa propozycja, odkładając na bok dobre intencje, pozostawia znak zapytania.

Co Hiszpania uczyni dzisiaj, a nawet jutro, z ideą uniwersalistyczną, jest tak naprawdę niejasne. Ale rzeczywistość jest taka, że mamy tutaj do czynienia z efektem precyzyjnej logiki. Nie można bowiem domagać się uznania duchowej idei narodu bez instynktownego przywiązania do przekroczenia jej partykularyzmu, bez wyobrażenia sobie go jako składnika ponadnarodowej duchowej organizacji, o wartości zatem uniwersalnej: nawet jeśli ma niewielkie skłonności do dania ścisłej i efektywnej formy na taką potrzebę. I odwrotnie: każde partykularne ograniczenie idei narodowej będzie zawsze oskarżane o ukryty materializm i kolektywizm.

Przechodząc do bardziej skonkretyzowanej politycznie części programu. Falangiści mówią „nie” państwu agnostycznemu, biernemu widzowi życia publicznego lub, co najwyżej, funkcjonariuszowi policji na większą skalę ("państwo nocny stróż"). Państwo musi być autorytarnym państwem wszystkich, totalnym i totalitarnym, uzasadniającym się tą formą zawsze odwołując się do idealnego i wieczystego pojęcia Hiszpanii, niezależnym od jakichkolwiek interesów jednej klasy bądź partii.

Likwidacja partii i związanego z nimi parlamentu wynika oczywiście z przyjęcia tej perspektywy. Ale Falangiści, pod siłą odwiecznych tradycji swojej ojczyzny, również wydają się mieć się na baczności przed tymi ekscesami totalitaryzmu, które w swoim działaniu zrównującym i uniformizującym grożą pomimo wszystko upodobnieniem niektórych tendencji nacjonalistycznych do bolszewizmu. I tak Falangiści kładą szczególny nacisk na te organiczne grupy ludzkie, żywe i

żywotne, które tworzą prawdziwe Państwo i są jego solidnym fundamentem, więc zamierzają bronić integralności rodziny - komórki jedności społecznej, autonomii lokalnej - komórki jedności terytorialnej i wreszcie jedności korporacyjnych i zawodowych, komórek nowej narodowej organizacji pracy i narzędzi przewyciężenia walki klas.

W tym ostatnim względzie przywiązanie Falangistów do faszystowskiej idei korporacyjnej jest absolutne. *"Związki i korporacje, do tej pory nie mogące uczestniczyć w życiu publicznym, będą musiały urosnąć, powalając sztuczne bariery parlamentu i partii politycznych, do rangi bezpośrednich organów państwa."* Wspólnota wytwórców - organiczna całość, będzie pojmowana jako *"mająca całkowicie wspólne interesy i zaangażowana w jedyne i najwyższe wspólne przedsięwzięcie"*: przedsiębiorstwo, w którym interesom narodowym musi zawsze zostać zapewnione pierwszeństwo.

Być może nieprzypadkowo rozdział, który następuje bezpośrednio po tym, dotyczy ludzkiej osobowości i demaskuje niebezpieczeństwo które cały naród przemieni w swego rodzaju *"laboratorium badawcze"*, jako logiczną konsekwencję bolszewizmu i postrzegania społeczeństwa jako mechanizmu. Wyekspozowanie godności osoby ludzkiej przez odróżnienie jej wyraźnie od indywidualistycznej woli, jawi się nam w rzeczy samej jako najbardziej znamienne i charakterystyczne w programie Falangi Hiszpańskiej oraz jako efekt zdrowych tradycyjnych wyobrażeń. Przytoczmy fragment, który w tym aspekcie jest najbardziej znaczący: *"Falanga Hiszpańska dostrzega w ludzkiej osobowości, poza fizyczną osobą i fizjologiczną indywidualnością, duchową monadę, duszę przeznaczoną do życia wiecznego, narzędzie wartości absolutnych, wartość absolutną samą w sobie."* Skutkiem tego jest uzasadnienie zasadniczego poszanowania dla *"godności ludzkiej duszy, dla integralności i wolności osoby: wolności legitymizowanej z góry, z dogłębnej natury, tak że nikt nie może przekładać wolności nad spiskowanie przeciwko społeczeństwu obywatelskiemu oraz podważanie jego fundamentów."* Z tym stwierdzeniem jedno z największych niebezpieczeństw dla antymarksistowskiej kontrrewolucji zostaje bezapelacyjnie pokonane: niebezpieczeństwem tym jest naruszanie wartości duchowych osoby w momencie słusznego uderzenia w liberalny i indywidualistyczny błąd w życiu politycznym i społecznym.

Wychodząc z tego założenia, Falangiści odrzucają każdą materialistyczną interpretację historii; jej duch jest pojmowany przez nich jako źródło każdej naprawdę decydującej siły - warto to podkreślić. I naturalne jest również wyznanie wiary katolickiej; katolicka interpretacja życia jest, historycznie rzecz biorąc, jedyną "hiszpańską", a wszystkie prace nad odrodzeniem narodowym muszą się do niej odnosić. Nie będzie to oznaczało Hiszpanii, która po raz kolejny podporządkuje się ingerencji, intrygom i hegemonii władzy kościelnej, ale nową Hiszpanię, ożywianą przez *"uniwersalny zmysł katolicki"* który już ją prowadził *"przeciwko sojuszowi oceanu i barbarzyństwa na podbój nieznanymi kontynentów"*: Hiszpanię przenikniętą siłą religijnego ducha.

Falangiści walczą dla tych idei, jako *"ochotniczy wojownicy"* chcący *"podbić Hiszpanię dla Hiszpanii"*. Są to idee, które w swoich ogólnych zarysach wydają się nam doskonale "ukierunkowane", które wykazują już czytelne oblicze i mogą mieć wartość stałych punktów odniesienia. Jeśli hiszpański ruch narodowy będzie naprawdę przez nie przenikany, będziemy mieli podwójne powody do szczerego życzenia im pełnego, szybkiego i decydującego zwycięstwa: nie tylko ze względu na aspekt negatywny - antykomunistyczny i antybolszewicki, ale także ze względu na to co w swoich pozytywnych aspektach będzie mógł zaoferować całej nowej hierarchicznej Europie, Europie narodów i osobowości.